

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 60 fen., a z odnośzeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. z odnośzeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 149.

Bochum, czwartek, 15 grudnia 1898.

Rok 8.

Redakcja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu niemieczyć się pozwoli!

Na I-szy kwartał 1899 r.
(styczeń, luty, marzec)

można już teraz zapisywać

„Wiarusa Polskiego“.

Polacy na obczyźnie.

Wiec Polaków w Essen

odbył się w przeszłą niedzielę przy licznych udziałach Rodaków i to w sprawie opieki duchowej w dekanacie esseńskim. Wiec zagał i przewodniczył mu członek zwołującego się komitetu p. St. Karmoliński z Schonbeck. Do pióra powołał przewodniczący p. W. Funtowicza, a na ławników pp. W. Jasiniaka z Essen i M. Smektałę ze Steele. Przewodniczący p. Karmoliński wyjaśniwszy cel wieca, prosił, aby zgłosili się mówcy, którzyby położyli nie Polaków w pojedynczych parafiach przedstawili, sam zaś ubolewał, że w parafii Stoppenberg. do której należy, dotąd jeszcze w ogóle polskiego nabożeństwa nie było, chociaż Polaków mieszka tam około 500 i chociaż od dłuższego czasu istnieje tam także polsko-katolickie towarzystwo. Polacy tamtejszej parafii, chcąc zadość uczynić swym obowiązkom religijnym, błakać się muszą po sąsiednich parafiach, gdy tam przebywa czasem kapłan znający język polski.

Następnie p. Furman z Essen wykazywał, że opieka duchowa w języku ojczystym jest Polakom w dekanacie esseńskim konieczna, jeżeli nie mają zubożnąć dla wiary św. katolickiej, i z tego też powodu Polacy starać się winni o to tak długo, aż będzie skutek. Z kolei p. Pienkowski z Essen oznajmił zebranym, że gdy po raz ostatni w Essen przebywał Najprzew. ks. Biskup-Sufragan dr. Schmitz, wysłał Polacy deputację do niego, aby przedłożył swe życzenia i dolegliwości. Najprzew. ks. Biskup przyrzekł, że po misji niemieckiej, która się w Essen wówczas odbywała, przyśle kapłana polskiego, aby dla Polaków misję odprawił, ale dotąd napróżno czekają, chociaż około ćwierć roku już minęło od czasu, gdy po raz ostatni w Essen ksiądz znający język polski przebywał.

Pan Smektała ze Steele oznajmił, iż w tamtejszej parafii był ksiądz polski ostatni raz 29 sierpnia, a gdy ks. prob. prosił, aby się zechciał o ks. polskiego postarać, odrzekł, iż nie może żadnego znaleźć. Następny mówca pan Wyrwa z Caternbergu ubolewał, że nie tylko mężczyźni, lecz też niewiasty polskie odczuwają bardzo dotkliwie brak opieki duchowej w języku ojczystym, które często ani słówka niemieckiego nie rozumieją. Tak samo w razie nagłej choroby lub nieszczęścia trudno o księdza polskiego. Pan J. Dąbrowski z Altenessen żalił się, że tam już od czerwca nie było sposobności do spowiedzi w języku polskim,

choć parafia sto marek płaci na pokrycie odnośnych kosztów.

Prócz wymienionych, przemawiało jeszcze kilku innych mówców, pomiędzy tymi poseł Stötzel z Essen, który w zupełności uznawał słuszność żądań Polaków.

Nadmieniamy jeszcze, iż przyjęto też rezolucję, w której wiecownicy stwierdzają brak dostatecznej opieki duchowej w języku ojczystym, ubolewają, że mimo wszelkich starań dotąd ich prośby nie zostały uwzględnione, a w końcu postanawiają nie ustawać w swych staraniach, aż powołane koła ich słusznym życzeniom uczynią zadość, co ze względu na zbawienie wielu tysięcy dusz i dobro Kościoła katolickiego konieczne jest potrzebne. W końcu wybrano komitet, któremu poruczono starania o uzyskanie dostatecznej opieki duchowej w języku ojczystym dla Polaków w dekanacie esseńskim mieszkających.

Do komitetu powołano pp.: z parafii Essen: W. Jasiniaka, St. Zalisza, W. Funtowicza. Z parafii Stoppenberg: Dąbrowskiego i Tomasza Łuczaka. Z parafii Caternberg: Jana Sosińskiego i Fr. Szwarca. Z parafii Altenessen: Józefa Dąbrowskiego i Marcina Wyzuła. Z parafii Steele: Michała Smektałę i Wł. Wielebińskiego. Z parafii Frohnhausen: Józefa Spychałę i Michała Maćkowiaka. Komitetowi temu, który na swego przewodniczącego powołał p. Funtowicza, polecono, aby wysłał ze swego łona deputację do władzy duchowej w Kolonii.

Wiec zakończono okrzykiem na cześć duchowieństwa.

Taki był przebieg wieca, a jaki będzie skutek, dziś tego napewno twierdzić nie można, ale są najlepsze nadzieje.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomość, że deputacja, o której powyżej mowa, a do której komitet wybrał pp. Funtowicza, Zalisza, Smektałę i Łuczaka, udała się zaraz w następny wtorek 13 bm. do Kolonii, gdzie miała posłuchanie u generalnego wikaryusza archidiecezyi kolońskiej, — gdyż Jego Emin. Kardynał Krementz jest chory — a jak z przebiegu posłuchania wnosić można, wynik starań będzie pomyślny.

Nowe pismo socjalistyczne?

Z Lipska nadesłano nam numer okazowy pisma w języku polskim, które tamże od 1-go stycznia ma zacząć wychodzić. Pismo to przeznaczone ma być dla ludu polskiego. Jako takie powinno ono mieć jednak charakter wyraźnie katolicki, lecz trudno się tam tego dopatrzeć. Pomijając wszystko inne, to już treść sama wzbudza podejrzenie, że to ma być pismo socjalistyczne.

Kto nie zna stósunków, mógłby może co do tego mieć pewne wątpliwości, lecz zważywszy różne okoliczności, każdy nabierze przekonania, że przypuszczenie to najzupełniej jest uzasadnione.

Nasamprzód pytamy, dla czego nowe pismo zamieszcza ogłoszenie o zebraniach towarzystwa pod nazwą: „Towarzystwo robotników-Polaków w Lipsku“, które to towarzystwo, jak wiadomo, jest socjalistyczne? Czyż to samo już nie upoważnia do podejrzenia? Zapewne, że tak, bo jeszcze żadne pismo polsko-katolickie ogłoszeń o zebraniach towarzystw socjalistycznych nie zamieszczało.

Towarzystwo socjalistyczne, o którym powyżej mowa, urządziło 27 listopada obchód, a pomiędzy występującymi na obchodzie spotykamy nazwiska: Jakóbski, Milantowska, których polska gazeta socjalistyczna z Berlina wyraźnie towarzyszem i towarzyszką, a więc socjalistami nazywa. Pomiedzy nazwiskami osób, które stoją na czele przedsiębiorstwa, spotykamy także nazwiska Jakóbski, Milantowski. Okazowy numer jest też podpisany przez Jakóbskiego. Pytamy, czy Jakóbski, który podpisał nowe pismo jest tą samą osobą, która występowała na obchodzie urządzonym przez towarzystwo socjalistyczne? Wszystko przemawia za tem, że tak jest rzeczywiście.

W okazowym numerze tegoż pisma jest krótka wzmianka o owym obchodzie, na końcu którego według berlińskiej gazety socjalistycznej śpiewano „Z dymem pożarów“, a potem dwie pieśni socjalistyczne. Dla czego w okazowym numerze wspominają o pieśni: „Z dymem pożarów“, a nie nie wspominają o śpiewaniu pieśni socjalistycznych? Uwzględniając wszystko, o czem powyżej napisaliśmy, nabieramy przekonania, że nowe pismo nie ma być pismem katolickim, tylko socjalistycznym. Wiedząc jednak, że gdyby zaraz otwarcie jako socjalistyczne pismo występowało, mało zyskałoby zwolenników, ludzie, którzy pragną je do życia powołać wypierają się socjalizmu, aby lud łatwiej pozyskać dla nowego pisma, a potem za jego pomocą wszystek zaprowadzić w szeregi międzynarodowego socjalizmu. Takiego przekonania nabraliśmy i uważamy za nasz obowiązek, aby go otwarcie wypowiedzieć, ażeby to było ostrzeżeniem dla Rodaków w Saksonii.

Powie może kto, że sądzimy zbyt surowo, ale tak nie jest. Oto dowód. W roku, zdaje się, 1895 założono w Lipsku „Towarzystwo Bratnia Pomoc pod opieką św. Stanisława“, które to towarzystwo mniej więcej po trzech latach istnienia przemieniło się w towarzystwo socjalistyczne pod nazwą „Towarzystwo robotników Polaków“, o którym poprzednio już była mowa, że w numerze okazowym nadesłanego nam pisma znajduje się ogłoszenie owego socjalistycznego towarzystwa. O ile sobie przypominamy, to ci sami ludzie, którzy głównie czynnymi byli przy założeniu i teraz stoją na czele towarzystwa. Przypuszczać wobec tego można, że nie znalazłszy gruntu na założenie towarzystwa socjalistycznego, założono towarzystwo pod firmą katolicko-polską, aby lud pozyskać, a potem powołać i nieznacznie wpoić w jego duszę jad socjalistyczny, a w końcu otwarcie przyznać się do socjalizmu. Smutne to, że lud nie poznał się na farbowanych lisach i nie oparł się ich zachciankom. Zaznaczamy jeszcze, że w owym piśmie okazawem niejeden fałsz i wielka gmatwanina pojęć się mieści, braknie nam jednak miejsca, aby to wszystko dziś zbijać.

Pismo szczerze katolickie i polskie w Saksonii dużo dobrego mogłoby zdziałać, ale też tylko takie.

W końcu wyrażamy nadzieję, że Rodacy nasi w Saksonii będą mieli tyle hartu ducha, że nie pozwolą się uwikłać w sidła ludzi, zarówno, czy oni występują jako otwarci, czy też jako zakapturzeni socjaliści.

Ziemię polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin Rubrycel (dyrektoryum) dla dyecezyi chełmińskiej na rok Pański 1899 już wyszła, wyjmujemy z niej następujące szczegóły:

Dycezya liczy w całości 707,110 dusz, tj. 9318 dusz więcej niżeli roku zeszłego; kościołów parafialnych mamy 261, nadto 83 kościołów filialnych i 45 kaplic.

Do dyecezyi należy 391 księży († 4,*) z tych tylko 345 sprawuje bezpośrednio duszpasterstwo między wiernymi, tak, iż na każdego kapłana przypada przeciętnie około 2050 dusz.

Przez śmierć straciła dyecezya 10 księży. Seminarium duchowne w Pelplinie liczy 115 kleryków, i to w IV czyli najwyższym kursie 32, w III 30, w II 26, a w I 27; nadto z kleryków kształcą się kilku na akademii monasterskiej.

Swiecie. Dnia 9 bm. o godz. 5 po poł. zmarł w Swieciu po długiej chorobie proboszcz emerytowany ks. Andrzej Popiółkowski w rozpoczętym 49 roku życia a 25 roku kapłaństwa. N. o. w p.

Pelplin. W przeszłą sobotę odbył się tu przy licznych udziałach duchowieństwa i wiernych pogrzeb śp. Marcyanny Ludwiki z Kołudzkiej Michałowskiej, matki redaktora i wydawcy „Pielgrzyma.” N. o. w p.

Kulice. Dnia 11 bm. o godz. 7 wieczorem przejechał pociąg konia należącego do gospodarza Krajnika z Kulic.

Grudziądz. Ponieważ liczba mieszkańców wynosi obecnie 26,790, przeto może miasto stawić wniosek o utworzenie powiatu miejskiego. Prawdopodobnie też to nastąpi na 1 kwietnia r. p.

Gdańsk. „Związek niemieckich przemysłowców” na W. Ks. Poznańskie, Prusy Zachodnie, Wschodnie i Pomorze utworzył się onegdaj na odbytem w Gdańsku zebraniu, w którym wzięło udział około 70 przemysłowców niemieckich. Celem „Związku”, który będzie miał siedzibę w Gdańsku, jest „popieranie o czystego (niemieckiego) przemysłu w wschodnich prowincjach pruskich.” Przystąpiło do „Związku” zaraz 56 firm. Do zarządu wybrano 18 przemysłowców, a mianowicie 6 z Prus Zachodnich, zaś po 4 z Księstwa Pozn., Prus Wschodnich i Pomorza. — Jakież zadanie weźmie na siebie „Związek”, który przyszedł do skutku za staraniem naczelnego prezesa p. Gosslera — o tem nie potrzebujemy

się rozwodzić, odczuja to na własnej skórze nasi przemysłowcy!

Olsztyn. Ciekawe rzeczy dzieją się w olsztyńskiej radzie miejskiej. Jak czytamy w „Geselligerze”, gdy chodziło o wybór katolika na członka sejmiku powiatowego, oświadczył się za nim jeden tylko radny, mimo, że w radzie miejskiej zasiada ośmiu katolików. Z tego powodu p. Buchholz złożył mandat radnego.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. W nocy ze soboty na niedziele wybuchł pożar w Żegrzu; spaliły się cztery gospodarstwa, dziewięć porządných budynków i jedna szopa.

Nad wieczorem w sobotę zapalił się za bramą Królewską leżący dawniejszy „Grudzieniec”, na „Café Pallax” zamieniony.

W Mogilnie odbędzie się w dniu 27 bm. uroczysta introdukcja ks. prałata Wawrzyniaka na probostwo tamtejsze.

O orzełki polskie. Izba karna w Bydgoszczy, do której ostatecznie odesłano sprawę o orzełki polskie na śpilkach i broszkach (przećwiłko zegarmistrzowi p. Dutkiewiczowi i redaktorowi p. Maćkowskemu z Inowrocławia) rozstrzygnęła ją w myśl pierwszej instancji, czyli potwierdziła wyrok, skazujący obu wyżej wymienionych na 30 marek kary, pierwszego za wystawianie śpilek i broszek w oknie wystawnem, drugiego za polecanie ich w „Dzienniku Kujawskim”.

Poznań. Szkoły protestanckie mnożą się u nas coraz to bardziej, tak, że w stosunku do szkół katolickich jest tak, iż buduje się na jedną nową szkołę katolicką aż cztery szkoły protestanckie.

Według zestawienia sekretarza hakatystów Lieseganga liczba szkół katolickich wzrosła w poznańskim obwodzie rejencyjnym z 386 na 959, liczba szkół ewangelickich wzrosła w tym samym czasie z 427 na 542. Liczba szkół ewangelickich wzrosła więc w 10 latach o 115 czyli blisko 27 proc., liczba szkół katolickich zaś tylko o 73 czyli ani nie 8 1/2 proc. Procent wzrostu liczby szkół ewangelickich przewyższa więc trzy razy procent wzrostu szkół katolickich. A przytem p. Liesegang powiada naiwnie jakoby o protestantyzacji ani mowy być nie mogło.

Jeszcze gorzej przedstawiają się te liczby w bydgoskim obwodzie rejencyjnym, gdzie liczba szkół ewangelickich wzrosła w 10 latach od roku 1886 do r. 1896 z 406 na 490, liczba zaś szkół katolickich z 386 na 405.

rowane zamczysko, wielki dom o kilku piętrach z wązkimi oknami, z wieżami i basztami. Ponieważ pod wieczór się miało i zmrok już zapadał, więc widać było oświeconych jeszcze kilka okien w zamku.

— To tam królowa Ryksa mieszka — rzekł pielgrzym wskazując ręką na zamek.

— Czy myślicie pielgrzymie zaraz na zamek jechać? — spytał Świętosław.

— A oczywiście, choć zapewne dziś nie obaczymy się z królową.

W mieście, w chwili gdy posłowie doń wjeżdżali, zamykano już na noc bramy i pielgrzym zapytawszy się o coś po niemiecku jakiegoś mieszczanina — rzekł do swoich:

— Pytałem o drogę do zamku — tedy trzeba jechać.

Posuwano się śród wązkich uliczek, po obu stronach zabudowanych domami drewnianymi lub kamienicami. Uliczki były kręte i niektóre na noc łańcuchami, przeciągniętymi w poprzek od jednego domu do drugiego, zamykano. Przy łańcuchach tych stała straż, mieszczanin w kapturze na głowie, z rohatyną lub włócznią. Świętosław, Staszko i Włodek, którzy nigdy nie podobnego nie widzieli, dziwili się temu bardzo, jeden tylko Pakosz był milczący, obojętny i jadąc na koniu drzemał, chwytając się szkaradnie.

— Wielki to naród te Niemcy! — gadał Świętosław — weźże tu taki gród mocą. Żeby u nas były takie grody, Czesiby sobie o nie zęby powybijali.

— Hm! — mruknął Włodek — mocni oni. bo mocni Niemcy, ale zawżdy to psi naród. Już ja ta wolę nasze chałupy i strzechy jak ich kamienice, zamki murowane i dachy z cegły. Toć tu się jest jak w więzieniu, udusić się można.

Liczba szkół ewangelickich wzrosła więc o 84 czyli blisko 21 procent, liczba zaś szkół katolickich tylko o 19 czyli ani nie o 5 proc. Procent wzrostu liczby szkół ewangelickich przewyższa więc 4 razy procent wzrostu liczby szkół katolickich.

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Ruda Wieś Ruda znajduje się w prawdziwie wyjątkowo korzystnych warunkach. Stan kasy gminnej jest taki świetny, że wszystkim mieszkańcom opuszczono podatki za czwarty kwartał roku rachunkowego 1898/99.

Dolne Hajduki. W czwartek po południu przejechaną została na szosie ztąd do Katowic żona urzędnika górniczego Pohla z Król. Huty, przy czem poniosła ciężkie rany na głowie. Wóznicą, który nieszczęście zawiñił, uszedł niepoznany.

Świętochłowice. Przy zakładaniu przewodu telefonicznego przy domie pana Ogórka spadł w środe po południu młody człowiek z Król. Huty nazwiskiem Konzach tak nieszczęśliwie z wysokiej drabiny, iż poniósł złamanie ręki i ciężkie rany na głowie.

Bytom. Liczba ludności naszego miasta wynosi według odbytego w dniu 5 bm. spisu, wyłącznie okręgu 97, którego liczba jeszcze nieznana, 27,387 dusz. Z pomiędzy tych jest 13,660 osób płci męskiej, 13 727 osób żeńskiej, 32 osób wojskowych i 582 osób chwilowo tutaj bawiących. Spis ludności odbyty w dniu 1 grudnia 1895 wykazał liczbę mieszkańców 22,936 dusz, spis z roku 1890 takową 16,513. Wzrost ludności ostatnich lat trzech wynosi więc około 4500, ostatnich lat ośmiu około 11,000 dusz. Wystąpieniu miasta z powiatu wiejskiego nie teraz nie stoi na przeszkodzie.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Katolicko-niemiecki magnat hr. Ballestrem, wybrany marszałkiem parlamentu niemieckiego wychwalał zmarłego Bismarcka, a w końcu kazał pamięć jego uczcić przez powstanie. Ponieważ Bismarck zapisał się w pamięci Polaków bardzo źle, przeto posłowie polscy, przewidując, na co się zanoszą, wynieśli się z parlamentu, zanim p. Ballestrem zaczął mówić. Posłowie welficy i socjalistyczni opuścili zaś salę podczas przemówienia.

Berlin. Biskupi pruscy posłali cesarzowi wspólne pismo dziękczynne z powodu podarowania gruntu „Dormition” w Jerozolimie.

|| Tak rozmawiając przejechali miasto i poczęli się pięć pod górę, na szczycie której stał zamek. Wiodła do niego ścieżynka w skałę wykuta i wiła się jak wąż. Tu i owdzie z pośrodku kamieni wystrzelała biała brzezinka, na pół naga od wiatrów jesiennych, jałowiec lub świerk. Murawa żółta i wrzos różowy lub też mech zawsze zielony, pokrywał wielkie głazy, piętrzyły się na skale której akby je kto porozrzucił ręką.

Mozolnie wspinali się pod górę aż dojechali do bramy. W bramie na pół otwartej, opatrzonej potężnymi wrzeczadkami żelaznymi i całej nabijanej kolcami, stał wysoki mąż z brodą siwą i pękiem kluczy żelaznych u pasa. Ubrany był, jak wszyscy w tych stronach, w długą suknię do kostek czerwonej barwy z kapturem na głowie w ciżmy z nosami do góry zakrzywionymi, w wązki pas rzemienny nabijany złocistymi ćwieczkami, u którego mały puginał się zwieszał. Starzec ciekawie przypatrywał się posłom, a gdy podjechali pod bramę, począł coś gadać po niemiecku. Pielgrzym odpowiadał mu i gdy się dosyć nagał, stary klucznik cofnął się, bramę zamknął i odszedł.

— A cóż to znaczy? — pytał Świętosław pielgrzyma — żali do zamku nas nie puszczają?

— Owszem, ale klucznik nie jest mocen tego uczynić, poszedł zapytać się królowej.

— Więc królowa tu jest?

— A jest.

— Powiedzieliście mu, żeśmy posłowie z Polski?

— A jakże powiedziałem, trzeba czekać aż wróci.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Madejowe Łoże.

Opowiadanie historyczne z XI wieku.

(Ciąg dalszy.)

Obaczywszy to jego ludzie, ze strasznym krzykiem wywijając mieczami, maczugami i włóczniami, rzucili się na podróżnych.

Ale ci przyjęli ich jak należy. Wąwóz był ciasny, więc przemoc nie wiele znaczyła, a pozbawieni swego wodza, bili się miękko, a gdy ten i ów padł z rozpiętą głową, pierzchli w końcu jak stado spłoszonych owiec. Nasi wyszli zwycięsko i cali, jeden tylko Włodek dostał dobrze pałką po głowie i gdyby nie hełm, byłby z pewnością przyplacił ten cios życiem. Ale i tak narzekał przez parę niedziel, że go głowa boli.

— Strzyka mi tam coś we łbie, bodaj tego Niemca kat spalił.

Tak więc dzięki Staszкови wyszli zwycięsko z tego napadu, to też Świętosław chwalił chłopca.

— Spisałeś się smyku, ani słowa. Chwali ci się to i jak zobaczymy królewicza, powiem mu o tem i matuli twojej powiem. Dobrze, Staszku, dobrze.

Staszko rósł jak na drożdżach i dumny był bardzo. Tego dnia szczęśliwie dostali się do miasteczka i w gospodzie wygodnie przemocowali.

Nazajutrz po południu dojechali do dużego grodu zwanego Saalwald.

Był to gród bardzo warowny; wznosił się na wysokiej górze i dokoła wodą był oblany. Mury zębate go otaczały i trzy tylko bramy doń prowadziły, bramy umieszczone w wysokich wieżach z ciosu wzniesionych. Ponad grodem, na spadzistej skale, sterczało ciemne, mu-

Cesarz posłał odpowiedź na ręce kardynała Klementa w Kolonii.

Wiedeń. Cesarz austriacki Franciszek Józef ogłosił pismo dziękczynne z powodu wielkich objawów przywiązania, jakie oddawało mu w dniu 50-letniego jubileuszu jego panowania, a w końcu wyraża życzenie, aby mógł dożyć szczęścia wszystkich ludów jego berłu podległych.

Paryż. Pokój pomiędzy Hiszpanią a Ameryką został już podpisany.

Z różnych stron.

Weimar. Tutejszy ks. Holtegreve został mianowany dziekanem dekanatu bochumskiego.

W Röhlinghausen w parafii Eickel został w przyszłą niedzielę katolicki kościół filialny poświęcony.

W Bruchu skradziono zegarmistrzowi Spichenheuer za 5000 marek towaru.

Huttrop. W kopalni „Herkules“ wpadł górnik Bohmer do szybu i zabił się.

W Krefeldzie wybuchło bezrobocie tkaczy jedwabiu.

Warszawa. Właśnie w setną rocznicę urodzin Adama Mickiewicza w wigilię Bożego Narodzenia, w Warszawie pomnik tego poety polskiego zostanie uroczystie odsłonięty.

Praga. Pobratymcy nasi Czesi obchodzili onegdaj uroczystość 80-tą rocznicę urodzin najwybitniejszego przywódcy swego: Władysława Riegera.

Izba rolnicza brandenburska wystosowała petycję do prezesów rejencji, aby rolnikom wolno było przez cały rok, a przynajmniej przez dłuższy czas, do 1 lutego 1899 r., zatrudniać polskich robotników z Kongresówki. Gdy prezesi rejencji odpowiedzieli odmownie, zwrócono się do naczelnego prezesa — i tenże odpowiedział, że na takie przedłużenie pobytu robotników zagranicznych w Prusach żadną miarą zezwolić nie może.

Warszawa. Przez aleje Jerozolimskie w Warszawie przejeżdżał w tych dniach wóz, na którym w otwartej trumnie leżał żywy jeszcze starzec. Gdy to spostrzegli przechodnie, powstało wnet zbiegowisko; przybyła też policja. Zapytany woźnica oświadczył, że jest gospodarzem z pod Warszawy a starzec jest jego ojcem, którego jako nieuleczalnego kazał mu odebrać ze szpitala. Oświadczone mu zarazem, że ojciec nie długo umrze. Ponieważ do miasta daleko, kupił więc zaraz trumnę i włożył do niej chorego który i tak nie wie, gdzie leży. Policja jednak nie pozwoliła na tak dziwny transport chorego i nakazała trumnę zamknąć a chorego ułożyć na wozie.

Wrocław. Kto zapłaci szkodę? Pewien obywatel ztąd posłał przed kilku dniami skrzynkę z towarami spożywczymi frachtem pospieszanym do Wrocławia. Na liście frachtowym

zapomniano podać ulicę, na skrzynce samej jednak ulica wyraźnie była napisana. Urzędnicy w ekspedycji towarowej we Wrocławiu wcale skrzynki nie oglądali, tylko się trzymali listu frachtowego; ponieważ nie była w nim podana ulica, skrzynkę posłali z powrotem do odsyłacza, nadmienając, iż bez oznaczenia ulicy skrzynki adresatowi dostawić nie można; równocześnie żądali wykłej opłaty za dłuższe leżenie skrzynki w ekspedycji. Odsyłacz zaś żąda od zarządu kolejowego odszkodowania za towary spożywcze, które się w skutek tego zepsuły i powołuje się na to, że dokładny adres podany był na skrzynce. Wynik tej sprawy będzie ciekawy.

Pożyteczne wiadomości.

Jak można oszczędzić porto? Przy nadchodzących świętach korzystnym będzie dla odsyłających podarki wiedzieć, w jaki sposób można oszczędzić porto. Przy przesyłkach na odległość przeszło 20 mil (3 do 6 ej strefy pocztowej) można przez odpowiednie rozdzielanie paczek znacznie zaoszczędzić porto. Jeżeli n. p. kto zamierza przesłać kilka przedmiotów, ważących 10 kilogramów i utworzy z nich jedną paczkę, płaci porto w obrębie 3 sfery (aż do 50 mil) 1.50 mr., w obrębie 4 sfery (aż do 100 mil) 2 mr., w obrębie 5 sfery (aż do 150 mil) 2.50 mr., a w obrębie 6 sfery (na odległości, wynoszącej przeszło 150 mil) 4 mr., podczas gdy płaci na odległość w obrębie wszystkich sfer pocztowych tylko 1 mr., t. j. 2 razy po 50 fen., jeżeli z odnośnych przedmiotów utworzy 2 paczki. Nie wielki trud zrobienia dwóch paczek — jeżeli można, umożliwiły by w przytoczonym przypadku zaoszczędzenia 3 marek, gdyby przesyłka miała być ekspedytowana na odległość w obrębie 6 strefy pocztowej. Warto też zauważyć, że publiczność jeszcze często zaniedbuje odsyłać paczki jako wartościowe, ponieważ wielu może nie wie o tem, że za deklarację wartościową przesyłki płaci się tylko 10 fen. aż do 600 marek wartości.

Wyrok sądu. „Kammergericht“ w Berlinie orzekł, że wyrażenie „innych“, znajdujące się w paragrafie 153 ustawy rzeszy o prawodawstwie przemysłowym, odnosi się tylko do robotników, nie do pracodawców. Według tegoż znowa pracodawców w celu uzyskania korzystniejszych warunków płacy, jak obniżenia zarobku robotników, nie jest karygodną.

Ważna zmiana. Podług umowy światowego związku pocztowego będzie można od Nowego Roku wysyłać przekazami pieniężnymi za granicę, w obrębie międzynarodowego ruchu pocztowego, pieniądze do sumy 800 mr. Dotąd wolno było wysyłać przekazem najwyżej 400 mr. Nowość ta zaprowadzoną zostanie prawdopodobnie w najbliższym czasie także w obrębie państwa niemieckiego. Opłata

nowych przekazów pozostawać będzie w stosunku do obecnej wysokości opłaty. Frankatura przekazu wystawionego na sumę do 200 marek kosztuje obecnie 30 fen., do 400 mr. zaś 40 fen. Odpowiednio do tego kosztować będzie opłata do sumy 600 mr. 50 fen., a do sumy 800 mr. 60 fen. Natomiast opłata przekazu wystawionego na sumę do 10 mr. obniżona zostanie na 10 fen.

Od ekspedycji.

Baczność! Szanowne zarządy towarzystw upraszamy o wczesne nadesłanie ogłoszeń o „gwiazdce“, aby wszystkie na czas mogły zostać zamieszczone.

Do Bruchu. Kto z Rodaków w Bruchu pragnie zapisać „Wiarusa Polskiego“ niech się uda na pocztę, gdyż agenta żadnego w Bruchu nie mamy.

Nabożeństwo polskie.

(Uprasza się na zmiany uważać.)

(Od 11 grudnia do 17 grudnia ćwiczenia duchowne w Neviges.)

Od 17 grudnia do 23 grudnia w **Herten**. Kazanie 18 grudnia po poł.

Od poł. 23 grudnia do 27 grudnia w **Laar**. Kazanie w 1 i 2 święto po południu.

Od 31 grudnia do 2 stycznia w **Elberfeldzie**.
O. Roch.

Nabożeństwo polskie.

W **Lünen-Klötterheide** sposobność do spowiedzi św. 14 i 15 grudnia. Kazanie polskie 14 grud. wieczorem o godzinie 7.

W **Wetter** sposobność do spowiedzi św. 17 grudnia po poł. i w niedzielę rano, kazanie polskie po poł. o godz. 1.
O. Korneliusz.

Porządek nabożeństwa w Bottropie w niedzielę 18 grudnia.

I-sza Msza św. o godz. 6; II. Msza św. o godzinie 6³/₄; III Msza św. o godz. 7¹/₂. **IV Msza św. (dla Polaków) o godzinie 8¹/₄**; V. Msza św. o godzinie 9; VI Msza św. (wielkie nabożeństwo z kazaniem) o godz. 10.

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego“.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „**Wiarus Polski**“ aus Bochum (Zeitungspreisliste 123 2. Abth. S. 403) für die Monate Januar, Februar und März 1899 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,75 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,75 M. erhalten zu haben, bescheinigt.

1899

Towarzystwo bóg. Bronisławy w Wiemelhausen.

W przyszłą niedzielę 18 grudnia na pierwszej Mszy św. o godz. 1¹/₂ przystępuje tow. nasze wspólnie do Komunii św. Do spowiedzi muszą się członkowie pofatygować do Bochum do kościoła P. Maryi. Po południu odbędzie się o godz. 4 **zebranie**, na które wszyscy członkowie winni się stawić. Zarząd.

Towarzystwo św. Czesława w Bulmke

donosi swym członkom, iż uroczystość gwiazdkowa odbędzie się w drugie święto dnia 26 grudnia po południu o godz. 5 na sali p. Reicka. O jak najliczniejszy udział tak członków jak i gości uprasza bardzo Zarząd.

Towarzystwo św. Ignacego w Oberhausen

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 18 grudnia po południu o 5 godz. odbędzie się zwyczajne miesięczne zebranie, na którym będzie obór dwóch rewizorów kasy, aby z całego roku kasę zrewidować. Nadmieniam się członkom, którzy zalegają ze składką miesięczną, aby się z niej uiszcili, gdyż będzie to ostatnie zebranie w starym roku. O liczny udział uprasza się. Zarząd.

Bruch.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu donosi swym członkom, iż w niedzielę 18 grudnia po poł. o godz. 4 odbędzie się miesięczne zebranie. Porządek zebrania: 1) płacenie miesięcznych składek, 2) wpis nowych członków, 3) sprawy towarzyskie, 4) wnioski członków 5) wypłacanie chorym. O liczne stawienie się wszystkich członków, gdyż będą ważne sprawy do załatwienia prosi Zarząd.

O godz. 11 przed południem jest posiedzenie zarządu. O punktualne stawienie się wszystkich członków należących do zarządu prosi Wojciech Chwiłkowski, przewodniczący.

O godz. 1 po południu jest próba teatru. O punktualne stawienie się wszystkich amatorów i amateerek prosi W. Chwiłkowski, przew.

Towarzystwo „Oświata“ w Bochum.

Przyszłe zebranie odbędzie się w przyszłą niedzielę 18 grudnia od godz. 1¹/₂ do 3 po południu w lokalu p. Bauhof przy ul. Alleestr. w pobliżu fabryki „Bochumer-Verein“. O liczny udział i punktualne przybycie uprasza się, gdyż czas na zebranie krótki. Zarząd.

Mieszkam

w Wanne

(dawniej Bickern)

przy ulicy **Karlstrasse nr. 1a** obok kościoła katolickiego i przyjmuję chorych codziennie, nawet w niedzielę i święta przed południem od 8 do 11 godziny, po południu od 2 do 5 godziny.

Dr. Jan Maj

lekarz praktyczny polski, chirurg i akuszer.

Baczność!

Donoszę szan. polskim Towarzystwom, iż spekulacki na gwiazdkę dostarczam funt po 50 fen. O tak-skawie poparcie uprasza

Stan. Kochowicz,
Gelsenkirchen, Kaiserstr. 39.

Baczność!

Polacy w Wanne!
Zakupiłem 100 centnarów powideł, 1500 l. oleju siemieni-nego, 150 centn. jabłek, 30 centn. orzechów, i proszę polskie towarzystwa o jak najszybsze zamówienia.

Franc. Mazurek,
Wanne II, Apothekerstr. nr. 5.

Koło śpiewaków polskich „Sokół“ w Ueckendorf

donosi swym wszystkim członkom, iż w niedzielę dnia 18 bm. odbędzie się lekcyja śpiewu o godzinie 1 po południu. Upraszamy o przybycie wszystkich członków, ponieważ będą pieśni na gwiazdkę śpiewane. Po śpiewie jest wolne piwo. O liczny udział prosi Zarząd.

Koło śpiewaków „Harfa“ w Wanne

donosi swym członkom, iż w przyszłą niedzielę o 2 godz. po południu odbędzie się lekcyja śpiewu, poczem 14-dniowe zebranie i wolne piwo. Szan. członków a osobiście stary zarząd prosi się uprzejmie o liczne i punktualne stawienie się. Zarząd.

Koło śpiewu „Halka“ w Castrop

donosi, iż przyszłe zebranie odbędzie się dnia 18 grudnia o 4 godz. po południu, na które się wszystkich członków uprzejmie zaprasza, gdyż będą ustawy rozdzielone. O liczny udział członków i wszystkich Rodaków z okolicy uprasza Zarząd.

Szan. członków zarządu proszę, aby pół godziny przed przybyli, w celu załatwienia pewnej ważnej sprawy. Cześć pieśni! Przewodniczący.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Bochum.

Cwiczenia odbędą się w przyszły czwartek o godz. 8 wieczorem na sali p. Fischedick przy ul. Wiemelhauser Str. — **Zebranie** miesięczne odbędzie się zaś w przyszłą niedzielę 18 grudnia o godz. 12 w południe i to punktualnie w lokalu p. Bauhof przy ul. Alleestr. w pobliżu fabryki „Bochumer-Verein“. O liczny udział uprasza się. Czołem! Zarząd.

Szan. członków komitetu dla spraw opieki duchownej w dekanacie Essen

upraszam, aby przybyli w przyszłą niedzielę 18 bm. o godzinie 4 po południu na salę p. Möllera przy ul. Schützenbahnstr. w Essen, w celu porozumienia się w naszych sprawach. O punktualne przybycie uprasza **W. Funtowicz** przewodniczący komitetu.

Obrazy św. Wojciecha

Cena 70 fenygów, z przesyłką 80 fen.

Adres: „**Wiarus Polski**“ Bochum, Maltheserstr. 17.

Znaczne znizzenie cen Bracia Alsberg,

wszelkiej
garderoby dla męż-
czyzn i niewiast.
Wattenscheid.
Największy i najtańszy dom towarowy.

Szanownemu Panu
Waleryanowi Ekertowi.

Dziś dzień twego patrona, w którym ci składamy naj-
szersze życzenia zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Boże-
go, a po śmierci zbawienia wiecznego. Życzę także, aby w
tobie i familii twej panowała cnota trzeźwości, oszczędności i
jedności. bo szczęśliwy jest ten który te cnoty zachowuje. Te-
go ci życzę i po trzykroć wykrzykuje: Waleryan Ekert niech
żyje, aż całe Somborn zadrzy! Ignacy Biernacki.



Rodacy!

**Żądajcie wszędzie
papierosów wyro-
bu polskiego,** popie-
rając przez to przemysł
własny!

Ulubione gatunki, jako to: „Smyr-
na“, „Mickiewicz“, „Raj-
skie“, „Samsonfort“, „No-
blesse“, „Sokoły“, „Kościu-
szko“, „Sulejka“, „Ottoman“,
„Amatorskie“, „Sobieski“
odznaczają się specjalnie jędrną i
wyborową mieszanką.
Do nabycia we wszystkich skła-
dach cygar i kolonialnych w West-
falii i Nadrenii.

Fabryka papierosów „Patria“

**Ganowicza i Wlekińskiego
w Poznaniu.**

Baczność!

Kochani Bracia Polacy! Polecam Rodakom na „gwiazdkę“
mój bogato zaopatrzony skład. Wielki wybór **harmonik** du-
zych i małych. Sprowadzam je z pierwszych fabryk i dla tego
mogę sprzedawać taniej jak zwykle. Harmoniki dobre i trwałe.
Wielki wybór brzytw, osetek, pędzli do golienia. Noże kieszon-
kowe, szczoteczki do zębów, wąsów i włosów, grzebienie, szelki,
pasiki gumowe, skórzane i inne gatunki. Guziki do kołnierzyków,
przodków i mankietów. Łańcuszki do zegarków, cygarniczki z piany
morskiej, bursztynu, rogu, wiśniówek, drzewa itd. Tabakierki ele-
gantnie z rogu, drzewa i musli. Na życzenie będą z nazwiskiem
wykonane. Wielki wybór portmonetek, sakiewek do cygar, pa-
pierośw i wizytów, wielki zapas w obrazach Świętych i narodo-
wych w różnych wielkościach i gatunkach. Donoszę także, iż
przyjmuję obrazy, wianki ślubne, wiazarki i fotografie do oprawy i
oprawiam po bardzo niskich cenach. Wielki wybór papierosów,
polskiego wyrobu, jako wszystkim rodakom znane marki: prawdzi-
we „Turkory“, „Vulkany“, „Sulejka“, „Sulima“, „Kościusko“,
„Sobieski“, „Senatorskie“, „Dyrektorskie“, „Rajskie“, „Bojary“,
i tysiące innych z polskich fabryk. Wielki wybór cygar (polskie
kolory). Dobre cygara począwszy od 2,50 mr. za 100 sztuk aż
do najdroższych. Tabaka polska do zażywania, czarna, zielona,
czerwona i biała tak zwana „tabaka zdrowia“ czyli mietowa. Ta-
baka do palenia w różnych gatunkach, tytuł na papierosy, bibułki,
waszynki do gilsów i tabaki, oraz wiele innych rzeczy. Ładne
krawaty „dyplomaty“ i „motylki“ w różnych kolorach sprzedaję
po bardzo niskich cenach.

Poturski: Jak się masz przyjacielu, gdzie tak, gdzie? —
Niedopytalski: Tutaj niedaleko. — Poturski: Po co? — Niedo-
pytalski: Czy nie wiesz, że „gwiazdka“ nadchodzi, to też muszę
mojemu panu Ojcu posłać pudełko dobrych cygar do Polski. —
Poturski: Kiedy ja nie mogę nigdy na dobre bygara trafić. —
Niedopytalski: Kochany Przyjacielu, dziwi mnie to bardzo, że nie
wiesz, iż dobrych cygar można dostać u naszego rodaka Francisz-
ka Józefoskiego. — Poturski: A gdzie on mieszka? — Niedo-
pytalski: „Nie wiesz, gdzie mieszka? Oto tam u gościnnego Ber-
kiego przy ul. Neustr. 35, na rogu. — Poturski: „To pójdźmy po
te dobre cygara.

Proszę kochanych rodaków o poparcie mego interesu. a je-
stem pewien, iż szanownych odbiorców mem dobrem i rzetelnem
towarem zadowolę.

Franciszek Józefoski,

Herne, Nowa ulica (Neustrasse) nr. 35

w domu gościnnego p. Berke na przeciwko katolickiego domu cze-
ladzi (Gesellenhaus). Proszę uważać na moją firmę, gdyż na
oknie wystawnem jest wyraźnie wypisana.

Gorzałka przed sądem.

Nadzwyczaj zajmująca historia przedstawiająca krótko i wiernie
straszne skutki alkoholu. Str. 52. Cena egzempl. 15 fen. z przesyłką
18 fen. Przy odbiorze 50 egzempl. przesyłka franco.

Ares: „Wiarus Polski“ Bochum.

Celem racjonalnego zor-
ganizowania naszych sto-
sunków handlowych upra-
sza się pp. inżynierów, techników
i kupców fabrycznych o łaskawe
podanie dokładnych adresów swo-
ich do ekspedycji „Wiarusa Pol-
skiego“ pod lit. W. Ch.

Na gwiazdkę

polecamy we wielkim wyborze:

Książki

do nabożeństwa,

Krzyże,

Obrazy,

Żłóbki,

Figury Świętych.

Książki

do czytania.

Dla dzieci:

Elementarze,

Książki do czytania,

Książki obrazkowe,

Tornistry,

== Piórnik ==

i wszystkie inne przybory
szkolne.

Księgarnia

„Wiarus Polski“

w Bochum.

Już wyszedł z druku

Kalendarz „Katolika“

z kalendarzem kieszonkowym

na rok 1899

i zawiera prócz wszystkiego, co każdy kalendarz
zawierać powinien, także piękne powieści i opo-
wiadania z obrazkami, dalej wiersze, rozmaiteści,
żarty, fraszki, zagadki, jarmarki i inne pożyte-
czne rzeczy.

Do każdego kalendarza „Katolika“ są dołączone

3 dodatki:

1) piękny obrazek kolorowy N. Serey P. Maryi, 2) kalen-
darz ścenny, 3) mały kieszonkowy kalendarzyk.

Cena egzempl. 50 fen., z przes. 60 fen.

Za poprzedniem nadesłaniem 10 m. przekazem
pocztowym wysyłamy 25 egzemplarzy kalen-
darza franko.

Nabyć można w każdej księgarni, u panów
agentów i w

Wydawnictwie „KATOLIKA“

w Bytomiu G.-S. (Beuthen O.-S.)

Poszukujemy rzetelnych ludzi, chcących się
zająć rozprowadzaniem kalendarza „Katolika“, któ-
rym udzielamy stosowny rabat.

Głos Synogarlicy

na pustyni świata tego jęczącej, to jest: duszy chrześci-
ańskiej rozmyślania, do Pana Boga, wiecznego ulubieńca
wzdychania. w chrześcijańskiej doskonałości ćwiczenia.

A B C

dodatkiem małego katechizmu, ozdobione 4 obrazkami.
Cena 10 f., z przes. 15 f. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Eleganckie wykonywanie podług miary

pod kierownictwem naszego zdolnego przykrawacza p. **Dąbrowskiego**, dla
tego przyjmuję wszelką gwarancję za dobre lezenie i beznaganne odrobienie.

Największy warsztat krawiecki w miejscu.

Największy

wybór

przy najtańszych cenach

ubrań dla mężczyzn i chłopców

znajdzie każdy tylko w składzie szczegółowym

Rosenbaum i Minden

Ewaldstr. 48, w Herten. Ewaldstr. 48.

Wielki skład sukna i bukskinu.

W niedzielę będzie nasz skład aż do godz. 7 wiecz. otwarty.

Polska usługa!

Najtańsze ceny!